

4400 dolarów zebrała Taneczna Orkiestra Świątecznej Pomocy na Maspeth

Okruszek do okruszka

Anna Rudzińska

Dokładnie 4402 dolary przyniósł drugi tegoroczny koncert Tanecznej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Pieniądze te zostaną przekazane Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Jurka Owsia-ka w Polsce na ratowanie życia dzieci z wadami wrodzonymi.

Impreza odbyła się dzięki życzliwości proboszcza Piotra Żendziana w kościele św. Krzyża na Maspeth w niedzielę 20 stycznia. Główną atrakcją tego koncertu był występ dzieci z sekcji tańca przy Polskiej Szkole Doksztalającej im. Jana Pawła II, od roku uczestniczącej w Tanecznej Orkiestrze. Zaśpiewali także, specjalnie dla dzieci: Katarzyna Oster-Zarzycki (mezzosoprano) i Hubert Kuba Wesner. Natomiast Marian Bogdanowicz czarował salę sztukami magicznymi, aż dzieci piszczały z zachwytu.

Koncerty miał poprowadzić – wraz z Angeliką Prokop z Biura Miss Polonia – twórca Tanecznej Orkiestry Józef Pałka, lecz w nocy z soboty na niedzielę znalazł się w szpitalu. Czeka go poważna operacja. Zastąpił go nasz kolega redakcyjny Janusz M. Szlecha.

W imprezie uczestniczyli też rodzice małych tancerzy, ich dziadkowie, przyjaciele i znajomi, wspierając zza oceanu organizację Jurka Owsia-ka. "Miałem tylko przywieźć rodziców, ale zostałem. To wspaniała rzecz polepszyć czyjaś przyszłość. Robiąc to poprawiamy i swoją. Wystarczy tylko – zamiast stracić parę groszy w pubie – wziąć udział w takiej imprezie" – powiedział Irek Kwiatkowski, student Borough of Manhattan Community College (kierunek – projektowanie multimedialne).

W przerwie między występami dzieci i artystów odbyła się aukcja przedmiotów ofiarowanych przez Jurka Owsia-ka, Adama Małysza i inne osoby prywatne oraz firmy. Ana-

stazja Laskowska podarowała zestaw pięknej biżuterii oraz wartościowy olejny obraz przedstawiający Moulin Rouge. Telewizor natomiast – właściciele sklepu Meat Market.

Największe bitwy toczyły się o zdjęcia z podpisem najlepszego polskiego skoczka narciarskiego i o koniak podarowany przez proboszcza, który wylicytował Zbigniew Leonard, ojciec Julii, jednej z tancerek. Przeznaczył tę wyjątkową butelkę na specjalną kolację, na którą zaprosił żonę Mirosławę z okazji 15. rocznicy ślubu.

Głównymi sponsorami koncertu byli: W-Nassau Meat Market, Maspeth Meat Market, Syrena Bakery i cukiernia Okruszek. Tort podarowany Orkiestrze przez tę cukiernię pani Elżbieta kupiła na licytacji za 200 dolarów, po czym podzieliła go między uczestników imprezy.

Wzruszający był moment, kiedy grający do tańca zespół Bez szefa zagrał na zakończenie: "Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina...". Uczestnicy koncertu chwycili się za ręce, utworzyli koło i śpiewali wspólnie, powtarzając kilkakrotnie refren. To był moment, na który warto było czekać. Ci wspaniali rodzice, w większości bardzo młodzi ludzie, pokazali, że tworzą prawdziwą wspólnotę, są razem zarówno podczas zabawy, jak i wtedy, kiedy trzeba popracować dla innych. Bo taki też jest cel tych koncertów – chodzi o to, abyśmy bodaj przez moment poczuli, że tkwi w nas dobro i życzliwość dla innych, że jesteśmy wspólnotą.

Po dwóch koncertach (pierwszy miał miejsce tydzień wcześniej w

Polskim Domu Cracovia w Wallington) Taneczna Orkiestra "ugrała" już 10 398 dolarów. Każdy może dołożyć swoją cegiełkę, nawet nie uczestnicząc w koncertach. Wystarczy przesłać czek do 15 lutego na konto fundacji dziennikarskiej działającej przy "Nowym Dzienniku" pod adresem:

International Committee on Journalism Inc.

**333 West 38th Street
New York, NY 10018**

z dopiskiem:

Dla Tanecznej Orkiestry Świątecznej Pomocy



Marian Bogdanowicz swoją sztuką złożył hołd ofiarom zamachu z 11 września



Ksiądz proboszcz Piotr Żendzian poprowadził "pociąg" i rozpoczął zabawę